

Rafał Kopec*

REWOLUCJA W SPRAWACH WOJSKOWYCH W KONTEKŚCIE ZACHODNIEGO SPOSOBU PROWADZENIA WOJEN

Abstrakt

Artykuł analizuje relacje między dwoma koncepcjami: zachodniego sposobu prowadzenia wojen (*Western Way of Warfare*) oraz rewolucji w sprawach wojskowych (*Revolution in Military Affairs*, RMA). Koncepcja sposobu prowadzenia wojny zakłada postrzeganie wojny jako zjawiska kulturowego, jako wyrazu oraz determinantu kultury danej społeczności (w tym przypadku kultury szeroko pojętego Zachodu). Z kolei termin „rewolucja w sprawach wojskowych” jest ogólnym pojęciem opisującym fundamentalną zmianę charakteru i sposobu prowadzenia konfliktu zbrojnego. Ostatnia RMA nazywana jest informacyjną, gdyż jej źródłem jest zastosowanie technologii informacyjnej w działaniach zbrojnych. Artykuł jest próbą odpowiedzi na pytanie, na ile RMA jest kolejnym stadium ewolucji zachodniego sposobu prowadzenia wojen (wskazuje na to odwoływanie się do przewagi technologicznej oraz przyjęcie modelu kapitałochłonnego), na ile zaś podąża własną drogą. Elementy różnicujące to m.in. ograniczenie roli piechoty, a przede wszystkim – charakterystyczne dla pewnych tendencji w łonie RMA – dążenie do nadania wojnom charakteru ograniczonego oraz odejście od „totalności”. Autor stawia tezę, że są to jednak nie tyle cechy RMA samej w sobie, ale przejawy tzw. *risk-transfer militarism*, militarizmu dążącego do ograniczenia ryzyka przez przerzucenie go na inne podmioty, wpływającego z jednej strony ze zmiany mentalnej społeczeństw zachodnich (tzw. mentalność postheroiczna), z drugiej zaś z charakteru wojen, które toczą obecnie społeczeństwa zachodnie (wojny z wyboru). W takich realiach RMA jawi się – mimo swoich ograniczeń – jako użyteczne narzędzie. Pozwala wykorzystać atuty Zachodu (przewagę technologiczną), jednocześnie niwelując do pewnego stopnia jego słabości (awersja do strat).

64

Słowa kluczowe

rewolucja w sprawach wojskowych, zachodni sposób prowadzenia wojen, wojna postheroiczna

* **dr Rafał Kopec** – adiunkt w Instytucie Bezpieczeństwa i Edukacji Obywatelskiej Uniwersytetu Pedagogicznego im. KEN w Krakowie. Jego zainteresowania badawcze koncentrują się wokół polityki bezpieczeństwa, studiów strategicznych oraz problematyki współczesnych konfliktów zbrojnych i tendencji rozwojowych w zakresie techniki wojskowej.



Wstęp

Historia wojen i wojskowości naznaczona jest przez tzw. rewolucje w sprawach wojskowych (*Revolution in Military Affairs*, RMA), będące fundamentalnymi zmianami w charakterze i sposobie prowadzenia konfliktów zbrojnych. Ostatnia RMA nazywana jest informacyjną, gdyż jej źródłem jest zastosowanie technologii informacyjnej w działaniach zbrojnych. Artykuł analizuje informacyjną RMA w kontekście koncepcji zachodniego sposobu prowadzenia wojen (*Western Way of Warfare*). Jest on próbą odpowiedzi na pytanie, na ile RMA jest kolejnym stadium ewolucji zachodniego sposobu prowadzenia wojen, na ile zaś podąża własną drogą.

Drugim kluczowym zagadnieniem poruszonym w artykule jest pytanie, czy RMA może zapewnić Zachodowi przewagę w konfrontacji z niezachodnimi sposobami prowadzenia wojen, wykorzystując jego silne strony i omijając jego słabości. RMA realizowana jest wszakże w warunkach transformacji umysłowości społeczeństw zachodnich w kierunku mentalności postheroicznej, a być może nawet w pewnym stopniu z tej ideowej ewolucji wypływa. RMA jest bowiem efektem kulturowych i politycznych aspiracji Zachodu lat 90., z jednej strony zwieńczeniem ideologii mechanizacji i technologicznego fundamentalizmu, z drugiej zaś odpowiedzią na czasy charakteryzujące się upadkiem etosu wojownika i swego rodzaju poprawnością polityczną względem niezachodnich społeczeństw, niepozwalającą traktować ich tak, jak jeszcze sto lat temu traktowano ludy w podbijanych koloniach.

65

Koncepcja *Way of Warfare*

Koncepcja sposobu prowadzenia wojny (*Way of Warfare*) zakłada postrzeganie wojny jako zjawiska kulturowego. Sposób, w jaki dane społeczeństwo prowadzi wojnę stanowi więc odzwierciedlenie jego kultury oraz, na zasadzie sprzężenia zwrotnego, może na tę kulturę wpływać. Autorami, którzy „zaaplikowali” podejście kulturowe do próby zrozumienia wojny są m.in. Geoffrey Parker, Victor Davis Hanson i John Keegan, a także – w bardziej krytycznym ujęciu – Patric Porter i John Lynn. Dla Keegana „wojna nie jest uniwersalnym fenomenem” i „obejmuje coś więcej niż politykę, jest zawsze wyrazem kultury, a i często jej determinantem” (1993: 48, 12).

Kulturowa refleksja nad wojną koncentruje się przede wszystkim na zachodnim kręgu kulturowym i odnosi się szczególnie do pojęcia zachodniego sposobu prowadzenia wojny. Przyczyn takiego stanu rzeczy jest kilka: od pochodzenia autorów, przez przekonanie, że większość niezachodnich tradycji militarnych na świecie uległa przeobrażeniu pod wpływem tradycji zachodniej (Parker 2008: 13), po nieco aroganckie przekonanie, że Zachód, a w szczególności zachodni sposób prowadzenia wojen, wyznacza standardy skuteczności (Black 2011: 207).

Zachodni sposób prowadzenia wojen

Parker (2008: 14–23, 248–251) podaje następujące elementy cechujące zachodnią tradycję militarną od czasów starożytnej Grecji po dzień dzisiejszy:

– Odwoływanie się do przewagi technologicznej, zazwyczaj w celu skompensowania niewielkiej liczebności. Nie chodzi o to, że technologia w świecie zachodnim zawsze była lepsza (bo bynajmniej tak nie było), ale przede wszystkim o otwartość na innowacje (własne i cudze) i ich szybkie przyjmowanie.

– Dyscyplina wojskowa jako instrument przeobrażający zbiorowość w zorganizowane formacje wojskowe, spajająca je bardziej niż więzi grupowe, religijne czy narodowe (co nie znaczy, że oddziałów nie formowano w oparciu o te kryteria). Dyscyplina była instrumentem szybkiego wdrożenia do systemu militarnego w sytuacji częstego występowania powszechnego uczestnictwa w wojnie. Dyscyplina była też kolejnym czynnikiem kompensującym mniejszą liczebność armii europejskich w konfrontacji z siłami wywodzącymi się z innych kręgów kulturowych.

– Agresywna, cechująca się bezwzględnością, tradycja militarna, akcentująca dążenie do całkowitego pokonania i zniszczenia wroga (jakże odmienna od „wschodniej” tradycji wojen podjazdowych, łupieżczych czy prowadzonych w celu zdobycia niewolników).

– Zdolność do oceny (rewizji lub kontynuowania) dotychczasowej praktyki militarnej w oparciu o kryterium skuteczności. Praktyka wojny w niewielkim stopniu poddawała się rygorom religijnym, ideologicznym, a nawet moralnym. Co więcej, rozczłonkowanie Europy wymuszało zdolność do trwałego i intensywnego militarnego współzawodnictwa, a struktura społeczno-gospodarcza Zachodu sprzyjała innowacyjności.

– Zdolność do stabilnego finansowania wysiłku wojskowego, oparta na szerokiej bazie podatkowej i kredytowej. Było to szczególnie ważne ze względu na oparcie się na modelu kapitałochłonnym, przywiązującym wagę do rozwoju i pozyskiwania uzbrojenia, a nie „ludzko-chłonnym”. Zdolność ta współgra ze skuteczną logistyką, pozwalającą podtrzymywać działania militarne przez długi czas.

– Dominująca rola piechoty.

Dla Hansona zachodni sposób prowadzenia wojny jest ucieleśnieniem swego rodzaju „obywatelskiego militarizmu” (*civic militarism*), wywodzącego się ze starożytnej Grecji i wyrosłego na gruncie demokracji i wolnorynkowego kapitalizmu, zakładającego dążenie do nadania sferze militarnej rysu obywatelskiego albo przynajmniej cywilnej partycypacji w militarnych decyzjach. Argumentował – trzeba dodać, iż argumentacja ta była wielokrotnie krytykowana za selektywne używanie historii – że „szczególny sposób, w jaki Grecy zabijali, był pochodną systemu władzy opartego na konsensusie i równości wśród przedstawicieli średniej klasy, wglądu cywilów w sprawy wojskowe oraz polityki funkcjonującej w oderwaniu od religii, wolności, indywidualizmu i racjonalności” (2001: 4). Hanson, powołując się na przykłady bitew od Salaminy do ofensywy Tet, opisywał te aspekty zachodniej kultury, które pozwoliły jej zwyciężać w konfrontacji z siłami reprezentującymi inne, niezachodnie sposoby prowadzenia wojny. Dla Hansona (2001) są to: a) przewaga technologiczna, b) dyscyplina, c) gotowość do wprowadzania innowacji w odpowiedzi na wyzwania, d) dominacja piechoty (przekonanie, że piesi żołnierze i ich fizyczne przymioty ostatecznie decydują o wyniku wojny), e) dążenie do bezpośredniego i decydującego starcia z wrogiem i osiągnięcia rozstrzygnięcia tak szybkiego i tak jednoznacznego, jak tylko to możliwe, f) rola kapitału jako „ścięgien wojny”, g) istnienie moralnej opozycji do militarizmu, domagającej się wy tłumaczenia i usprawiedliwienia wojny.

Podziały w obrębie zachodniego sposobu prowadzenia wojen

Pojęcie zachodniego sposobu prowadzenia wojny jest z konieczności obarczone tendencją do uogólnień i nadmiernych uproszczeń. Opiera się ono bowiem na poszukiwaniu cech wspólnych dla wojen prowadzonych w przeciągu przeszło dwóch tysięcy lat przez społeczeństwa – chociaż potraktowane jako elementy szeroko pojętego Zachodu – to przecież mocno się od siebie różniące. Nie dziwi więc tendencja do tworzenia bardziej szczegółowych obrazów, zawężonych do krótszego okresu i obejmujących nie cały krąg cywilizacyjny, lecz poszczególne kraje bądź narody.

Robert M. Citino (2005) scharakteryzował niemiecki sposób prowadzenia wojny przez pryzmat dążenia do jak najszybszego rozstrzygnięcia. Skłonność do kampanii manewrowych oraz uderzeń na flanki wynikać ma z geopolitycznego położenia Niemiec, a wcześniej Prus – otoczenia przez większe i ludniejsze kraje, skazujące Niemców na

porażkę w wojnie na wyczerpanie, a także uniemożliwiające przejściowe oddanie części własnego terytorium w oczekiwaniu na pojawianie się korzystniejszych warunków do dalszej walki. Według Williama P. Baxtera (1986) radziecki sposób prowadzenia wojny cechuje się z kolei akceptacją wysokich strat własnych, naciskiem na ilość kosztem jakości, na śmiertelność kosztem przeżywalności oraz przywiązywaniem większego znaczenia do zniszczenia wrogich sił niż do opanowania terenu.

Prekursorskiej analizy amerykańskiego sposobu prowadzenia wojny dokonał Russell Weigley. Według niego amerykańska tradycja militarna „przywiązuje niewiele uwagi do niemilitarnych konsekwencji działań” (1977: xviii–xix). Wojna postrzegana jest nie jako nieodłączna część polityki i dyplomacji, ale jako ich opozycja, co skutkuje ukierunkowaniem na sukces militarny (wygranie wojny postrzeganej jako suma bitew), a nie na osiągnięcie celu politycznego. Sukces militarny ma być przytłaczający – odnosząc się do podziału wprowadzonego przez Hansa Delbrücka (1975), Amerykanie preferują strategię przytłoczenia, obywatelnictwa (*Niederwerfungsstrategie*), która zakłada dążenie do „powalenia” wrogich wojsk, nad strategią wyczerpania (*Ermattungsstrategie*).

Niezachodnie sposoby prowadzenia wojen

Jeśli istnieje zachodni sposób prowadzenia wojny, trudno nie zadać pytania o inne tradycje militarne (niezachodnie, wschodnie). W tym kontekście warto pokrótce przywołać dwie z nich – chińską oraz islamską.

Chiński sposób prowadzenia wojny (Pangelian 2010: 8–11) podkreśla znaczenie działań niebezpośrednich, nieortodoksyjnych, asymetrycznych w stosunku do działań przeciwnika, zwodzenia go czy wręcz jego oszukiwania. Kampanie prowadzone mają być w oparciu o manewr, a nie dążenie do frontального starcia. Duże znaczenie przywiązywane jest do wstępnych faz działania – aranżowania warunków wojny, operacji czy bitwy na swoją korzyść. Wreszcie, refleksja w sferze militarnej ukierunkowana jest na poziom strategiczny, mniej wagi przywiązując do poziomu operacyjnego czy taktycznego.

Islamski sposób prowadzenia wojny (choć można zastanawiać się, czy należy go przypisać wszystkim – mocno wszakże zróżnicowanym – społecznościom muzułmańskim, czy może raczej bardziej adekwatnym określeniem będzie „arabski”) ukształtowany jest przez odmienne niż w tradycji zachodniej pojmowanie przemocy (Khan 2012: 33–37). Dominuje bowiem przemoc ekspresyjna, a nie instrumentalna. Tradycyjnie Arabowie rzadko określali konkretny, strategiczny cel

walki, prowadząc ją raczej w celu zaprezentowania odwagi i męstwa. Najważniejszym elementem wojny jest duch – celem jest triumf własnego ducha i złamanie ducha przeciwnika. Przemoc ukierunkowana jest więc właśnie na wolę walki przeciwnika, a nie na jego zasoby, ziemię czy armię. Z jednej strony mamy więc gotowość do poświęceń, a nawet męczeństwa, połączoną z psychiczną i fizyczną odpornością nawet w obliczu niepowodzeń, a z drugiej dążenie do zastraszenia przeciwnika. Owo zastraszenie, zwłaszcza w stosunku do niemuzułmanów, może usprawiedliwiać konieczność dokonywania aktów transgresji, czyli przekraczania granic w prowadzeniu wojny, np. zabijania osób niebiorących udziału w walkach. Działaniom takim sprzyja także nieprzywiązywanie większego znaczenia do uzyskania poparcia ludności, gdyż legitymacja do walki pochodzi od Allaha, a nie od woli ludu.

Sama koncepcja sposobu prowadzenia wojny, będąca wyrazem kulturowego spojrzenia na to zjawisko, może być użytecznym narzędziem analizy. Stanowi ona krok w kierunku przewyciężenia etnocentrycznego punktu widzenia jednej kultury, a także oddala niebezpieczeństwo tzw. postrzegania lustrzanego (*mirror imaging*), kiedy przypisujemy innym kulturom wartości typowe dla naszej kultury (Horrigan 2012: 9). Na ograniczenia tego podejścia zwraca uwagę m.in. Porter, przestrzegając przed pokusą nadmiernych uproszczeń oraz selektywnego spojrzenia na historię, które dopasowuje fakty do teorii (2009: 81) oraz Lynn, kontestując możliwość istnienia określonego sposobu prowadzenia wojny jako kontinuum funkcjonującego przez 2,5 tysiąca lat (2003).

Koncepcja RMA

Termin „rewolucja w sprawach wojskowych” jest ogólnym pojęciem opisującym „fundamentalną zmianę charakteru i sposobów prowadzenia konfliktu zbrojnego” (Krepinevich 1994: 30). Termin ten wprowadzony został przez Michaela Roberta (1956) w kontekście rewolucyjnych zmian, jakie miały miejsce na europejskich polach bitew pomiędzy 1560 a 1660 rokiem. Większość rewolucji opierała się na rozwoju nowych technologii, jednak nie ograniczały się do tego czynnika. Zazwyczaj rewolucje zawierały trzy elementy: zmianę technologiczną, innowacje w zakresie sposobu prowadzenia operacji wojskowych (zmianę doktrynalną) oraz przekształcenia struktury organizacyjnej sił zbrojnych (Morningstar 1997: 37).

Kluczowym elementem ostatniej rewolucji jest zastosowanie technologii informacyjnej w technice wojskowej. W zasadzie należałoby mówić więc o informacyjnej rewolucji w sprawach wojskowych (Davis 1996),

jednakże od lat 90. ogólny termin RMA jest powszechnie kojarzony właśnie z rewolucją informacyjną. W 1993 roku Andy Marshall, dyrektor Net Assessment w Pentagonie, zastąpił wcześniej używany termin *military-technical revolution* właśnie określeniem *revolution in military affairs*, by podkreślić całościowy charakter zmian – nieograniczający się tylko do sfery techniki, ale obejmujący również doktrynę i organizację (Watts 2001).

Źródeł informacyjnej RMA doszukiwać należy się w szeregu technologicznych innowacji zastosowanych przez Stany Zjednoczone oraz, w ślad za nimi, przez inne armie NATO w latach 80. Wprowadzono je z myślą o znalezieniu drogi do przewyciężenia dominacji, przede wszystkim ilościowej, armii Układu Warszawskiego. Wcześniej jedyną dostępną metodą miało być użycie taktycznej broni jądrowej (Sagan 1989), co jednak nieuchronnie zamieniłoby Europę w nuklearną pustynię. Nie zamierzano dorównywać armiom Układu Warszawskiego pod względem liczebnym, zamiast tego postanowiono skorzystać z najnowszych rozwiązań technologicznych. Dwa z nich były kluczowe – miniaturyzacja sprzętu komputerowego (postępująca od czasów skonstruowania pierwszego elektronicznego układu scalonego w 1958 roku) oraz rozwój zdecentralizowanych systemów przekazu informacji opartych o sprzęt komputerowy (jego początkiem było powstanie w 1969 roku „prodka” internetu – sieci ARPANET). Założenia RMA polegają więc nie tylko na implementacji układów elektronicznych do systemów uzbrojenia w celu zwiększenia ich możliwości (np. komputerowe systemy kierowania ogniem zwiększają celność ognia prowadzonego przez czołgi), ale przede wszystkim na połączeniu poszczególnych elementów ugrupowania bojowego – aż do poziomu pojedynczego żołnierza – siecią wymiany informacji (tzw. system systemów). Po raz pierwszy na większą skalę koncepcja ta została wykorzystana w rozwijanym w latach 80. projekcie *Follow-On Forces Attack* (FOFA, zwalczanie drugiego rzutu wojsk nieprzyjaciela), na potrzeby którego rozwinięto szereg nowych typów uzbrojenia (Farndale 1988). Generalnie typy te można podzielić na dwie grupy: systemy rozpoznawcze (jak JSTARS, *Joint Surveillance Target Attack Radar System*) oraz systemy uderzeniowe (jak MGM-140 ATACMS, *Army Tactical Missile System*). Systemy te, połączone wysokowydajnymi sieciami przesyłu informacji, miały stanowić nowatorski system rozpoznawczo-uderzeniowy. Stworzyły również podwaliny pod dalszą, zakrojoną na znacznie szerszą skalę transformację, którą w uproszczeniu można opisać jako przekształcenie całych sił zbrojnych w jeden wielki system rozpoznawczo-uderzeniowy dzięki synergii pomiędzy trzema sferami: pozyskiwania informacji, przetwarzania i przesyłania informacji oraz wykorzystywania informacji w celu potęgowania siły ognia.

Założenia nowej koncepcji z wielkim sukcesem przetestowano w czasie operacji Pustynna Burza w 1991 roku. Sukces ten pokazał dalszy kierunek zmian. Informacja stać się miała kluczowym elementem działań bojowych, a szeroko pojęta „sieciocentryczność” – czyli spięcie wszystkich elementów ugrupowania bojowego siecią dystrybucji informacji – zapewnić miała osiągnięcie przewagi w dziedzinie, którą uznano za najważniejszą dla wyniku starcia zbrojnego, czyli w zakresie świadomości sytuacyjnej (*battlespace awareness*) (The Implementation of Network-Centric..., 2005: 3). Celem było zniwelowanie znaczenia dotychczasowych wyznaczników przewagi militarnej, przenosząc punkt ciężkości pola bitwy z wymiaru fizycznego na wymiar poznawczy, intelektualny (*cognitive*) (Blaker 2006: 141).

RMA w świetle zachodniego sposobu prowadzenia wojen

Czy RMA jest kolejnym wyrazem zachodniego sposobu prowadzenia wojen, jak sugerują niektórzy autorzy (np. Freedman 1998)? W sposób wręcz oczywisty potwierdza taki pogląd odwoływanie się do przewagi technologicznej. W przypadku konfliktów toczonych w duchu RMA cecha ta osiągnęła szczególne natężenie. Mamy tu do czynienia z kolejną odsłoną zjawiska nazywanego przez Michaela Howarda wojną techników (2007: 131). Tak określał on II wojnę światową, a w stopniu wręcz absolutnym ewentualną wojnę jądrową – konflikty, o losach których decydowały stosunkowo nieliczne grupy ekspertów techniki wojskowej i toczone przez nich „pojedyunki”. W przypadku RMA możemy mówić wręcz o swego rodzaju technologicznym fundamentalizmie (Black pisze o świeckim, technologicznym systemie wiary – 2011: 22), którego wyrazem była iluzja, że dzięki technologii można prowadzić wojnę bez strat własnych oraz bez zabijania cywilów (Mahnken, 2010: 6), a precyzyjna amunicja odpalana z morza lub powietrza może stanowić remedium na problemy o politycznym podłożu, jak terroryzm czy konflikty etniczne (Knights 2005: 139).

RMA zdecydowanie reprezentuje model kapitałochłonny, typowy dla zachodniego sposobu prowadzenia wojen. Pierwotnym elementem rewolucji była zmiana technologiczna, zmiany organizacyjne i doktrynalne były wtórne (choć równie ważne) i nie byłyby możliwe bez nowych typów uzbrojenia. O znaczeniu czynnika kapitałowego w budowaniu nowoczesnych armii świata zachodniego świadczy pośrednio bezprecedensowy wzrost cen uzbrojenia (zarówno nabycia, jak i utrzymania), z jakim mamy do czynienia w ostatnich latach (Fordham 2003: 574). Wreszcie, z najdobitniejszym przykładem świadczącym o osadzeniu

RMA w modelu kapitałochłonnym, a nie „ludzkochłonnym”, mieliśmy do czynienia podczas amerykańskiej agresji na Irak w 2003 roku. Operacja *Iraqi Freedom* miała być ostatecznym dowodem słuszności realizowanej w duchu RMA transformacji, wobec czego postanowiono przeprowadzić ją możliwie małymi siłami (do akcji przystąpiły siły liczące zaledwie 140 tys. żołnierzy; Scheuer 2008: 137), co miało udowodnić słuszność twierdzeń mówiących, że liczebność niewiele znaczy w konfrontacji z technologiczną supremacją.

Element dyscypliny nie jest w ramach RMA szczególnie podkreślany, w każdym razie nie bardziej niż na wcześniejszych etapach rozwoju zachodniego sposobu prowadzenia wojen. W pewnym stopniu mamy nawet do czynienia z odwrotną tendencją – jej przejawem nie jest jednak spadek dyscypliny w zachodnich armiach, lecz spadek znaczenia tego czynnika. Po pierwsze, dyscyplina stanowiła narzędzie pozwalające uczynić z żołnierzy zbiorowość będącą w stanie wytrwać w obliczu nieprzyjaciela. W czasach wojen prowadzonych na dystans i wobec marginalizacji roli piechoty (to kolejny element różnicujący RMA od zachodniej tradycji wojskowej) taka sytuacja staje się jednak raczej wyjątkiem niż regułą. Po drugie, postępują zmiany struktury organizacyjnej jednostek wojskowych – sztywna struktura hierarchiczna ustępuje miejsca bardziej elastycznej strukturze sieciowej, gdzie jednostki mają duży zakres autonomii (Kamieński 2009: 221).

72

RMA w pewnym stopniu jest wyrazem typowej dla Zachodu agresywnej tradycji militarnej. Wyraża się ona w dążeniu do osiągnięcia szybkiego i decydującego rozstrzygnięcia. Dążenie to było tak silne, że po agresji na Irak prezydent Bush już 1 maja 2003 roku, czyli po nieco ponad miesiącu od rozpoczęcia działań bojowych, oficjalnie ogłosił ich zakończenie (Bush 2003). Uczynił to, mimo że walki jeszcze trwały, a dalsze wydarzenia pokazały, że twierdzenie o końcu działań nabrało charakteru wręcz karykaturalnego. Z drugiej jednak strony RMA pozwoliła zachodniej sztuce wojowania wyzbyć się totalności. Poprzednia rewolucja w sprawach wojskowych – pojawienie się broni nuklearnej – doprowadziła owo dążenie do totalności do absurdu i niejako wymogła poszukiwanie nowej drogi, która na powrót przywróciłaby wojnie wymiar militarnej użyteczności.

Podkreślić również trzeba, że owo dążenie do totalności w sposób szczególny wpisane jest w amerykańską tradycję wojskową (daleko bardziej niż w większość tradycji europejskich). Według Benjamina Buleya (2008) Amerykanie postrzegają bowiem wojnę nie jako kontynuację polityki, ale jako przejaw jej fiaska. W przeciwieństwie do europejskiej tradycji imperialnej, nie traktują wojny jako jednego z instrumentów osiągnięcia konkretnych celów politycznych, ale jako osta-

teczność. Kiedy już decydują się na nią, mobilizują wszelkie zasoby państwa i społeczeństwa, zmierzając do anihilacji armii przeciwnika i uzyskania bezwarunkowego zwycięstwa (jak w słynnym twierdzeniu generała MacArthura: *In war there can be no substitute for victory*; 1951). Niechętnie walczą o cele ograniczone, jak utrzymanie lub przywrócenie status quo (przykład wojny w Wietnamie jest aż nadto wymowny). Generał William Sherman jest autorem słynnego powiedzenia: *War is hell* (1879) i to właśnie dziedzictwo wojny secesyjnej, podtrzymane przez dwie wojny światowe, ukształtowało amerykańskie spojrzenie na wojnę – totalną, okrutną i zawsze „brudną”.

Administracja prezydenta Busha postanowiła porzucić tę tradycję, wykorzystując do tego celu RMA. Wojna nie miała być postrzegana jako ostatnia instancja, ale jako jeden z instrumentów polityki, a RMA, dzięki swojej precyzji, miała „wygładzić” jej okrucieństwo („chirurgiczne operacje”, Abella 2009: 275). Wojna miała być „czysta” i tak wykalibrowana do celów politycznych jak nigdy przedtem (*vide* – wojna w Iraku w 2003 roku z zamiarem rekonfiguracji architektury bezpieczeństwa na Bliskim Wschodzie; Gordon 2003: 155–165).

Cel ten jednak nie został zrealizowany. Właśnie w kluczowym aspekcie – transformacji militarnego zwycięstwa w polityczny sukces – poniesiono kompletną porażkę. Amerykańska kultura militarna wykazała jednak więcej elementów ciągłości, odmawiając pełnego uznania tezy Clausewitza o wojnie jako kontynuacji polityki i przyczyniając się do działań stanowiących źródło niepowodzenia (np. brak planowania powojennej operacji stabilizacyjnej, „rozpuszczenie” irackiej armii, program debaasyfikacji).

RMA jako przejaw risk-transfer militarism

Charakterystyczne dla pewnych tendencji w łonie RMA jest dążenie do nadania wojnom charakteru ograniczonego i eliminowania zbędnego ryzyka. Takie podejście bliższe jest chińskiej tradycji wojowania. Według Mikkela Vedby Rasmussena (2001: 23) centralną postacią dla RMA jest Sun Tzu, a nie Clausewitz. Argumentuje on, iż paradygmat Clausewitza reprezentuje pewną kulturę wojny, charakterystyczną dla pewnego okresu (nowoczesności) i pewnego typu organizacji społeczeństwa (państwa narodowego). Tymczasem RMA dokonuje transformacji tego paradygmatu, podkreślając znaczenie działań pośrednich i asymetrii konfliktu, elementów obcych Clausewitzowskiej wizji wojny jako bezpośredniego starcia dwóch sił o zbieżnych charakterach (regularnych armii). Argumentacja Rasmussena może jednak budzić pewne

wątpliwości, gdyż fakt, iż współczesne środowisko bezpieczeństwa obfituje w konflikty asymetryczne nie wypływa ani z istoty RMA (przecież powstała z myślą o symetrycznym konflikcie Wschód-Zachód), ani nie jest wyborem Zachodu (regularne armie świata zachodniego zapewne chętniej walczyłyby w konfliktach symetrycznych, bo tu RMA daje im przewagę).

Nie ulega jednak wątpliwości, że RMA dobrze wpisuje się w tendencję prowadzenia przez Zachód wojen ograniczonych. Może być uznana za przejaw tzw. *risk-transfer militarism*, militarizmu dążącego do ograniczenia ryzyka przez przerzucenie go na inne podmioty. Według Martina Shawa (2002: 347) głównym celem tak prowadzonych operacji staje się minimalizacja ryzyka dla personelu wojskowego państw zachodnich. Cel ten można realizować przez ograniczenie się do ofensywy powietrznej (Jugosławia 1999), przerzucenie lądowych działań wojennych na lokalnych sojuszników (pierwsza faza operacji w Afganistanie), wykorzystanie prywatnych firm wojskowych (PMC, *private military contractors* – działania typowe dla wojny w Iraku), wreszcie wykorzystanie takich elementów RMA, jak precyzyjna amunicja dalekiego zasięgu (*stand-off*) czy robotyzacja.

74

Można zaryzykować twierdzenie, że roboty są egzemplifikacją RMA – w największym stopniu oddają dążenie do ograniczenia ryzyka dla własnych żołnierzy, a także poleganie na zaawansowanej technologii. Wykorzystywane są szczególnie do działań typu 3xD: *dirty, dull, dangerous* (brudnych, nudnych i niebezpiecznych). Samo dążenie do minimalizacji strat własnych, choć nie jest elementem pierwotnych założeń RMA, ma kluczowe znaczenie od czasów Pustynnej Burzy, która wyznaczyła niezwykle wyśrubowane standardy w tej dziedzinie (148 ofiar po stronie koalicji antyirackiej w działaniach bojowych, Spencer 2010: 470; tendencja ta została doprowadzona do karykatury podczas wojny w Jugosławii w 1999 roku). Bezpilotowe statki latające (drony) – jeden z symboli współczesnych działań zbrojnych – są szczególnie użyteczne w konfliktach asymetrycznych, np. w działaniach COIN (*counterinsurgency*, przeciwrebelianckich). W warunkach wojny pełnoskalowej, przy silnym przeciwdziałaniu przeciwnika, współczesne drony są zbyt łatwym celem (choć kolejna generacja tych urządzeń może to zmienić). Tymczasem w działaniach COIN ujawnia się pełnia ich zalet (Schörnig 2010: 3–6) – mogą długo patrolować rozległe obszary, szybko zaatakować cel, zwiększyć świadomość sytuacyjną żołnierzy, zapewnić taką precyzję rozpoznania, jakiej nie zapewnią satelity (a jaka jest wymagana, gdy trzeba rozróżnić cywila od rebelianta). Do tego są stosunkowo tanie w produkcji i eksploatacji – przynajmniej w porównaniu do systemów załogowych. Doskonale

sprawdzają się także w realizacji ryzykownych politycznie operacji nad terytorium innych państw, gdzie oficjalnie nie są prowadzone działania bojowe (*vide* – amerykańskie operacje nad Pakistanem). Jeśli więc w latach 90. popularne było określenie „dyplomacja Tomahawków” (jako współczesna inkarnacja „dyplomacji kanonierek”), to obecnie mamy do czynienia z dyplomacją dronów. Pod pewnymi względami są one jeszcze bardziej użyteczne od pocisków manewrujących – działają bardziej skrycie, powodują mniejsze straty uboczne i oprócz niszczenia celów dostarczają również informacji.

Drony mogą być jednak o tyle przeciwnie skuteczne w działaniach COIN, że w wielu społeczeństwach niezachodnich ich stosowanie jest uznawane za niehonorową formę walki i przejaw arogancji społeczeństw zachodnich, i jako takie wywoływać mogą dodatkowy opór (Kilcullen, McDonald Exum 2009). Być może właśnie dlatego, że stanowią niezwykle użyteczne narzędzie doskonale odpowiadające realiom tzw. *post-heroic warfare* (Luttwak 1995). Drony reprezentują zachodnią mentalność postheroiczną, charakteryzującą się upadkiem etosu wojownika (Coker 2002: 61–82), gdzie żołnierze to dobrze opłacani, ukierunkowani na własne kariery profesjonaliści, należący do społeczeństw, które z powodów demograficznych (posiadanie często jednego, dwójki dzieci, których śmierć w walce jest dla rodziny niewyobrażalną tragedią) jest bardzo czułe na straty własne. Mentalność ta zderza się z heroiczną mentalnością społeczeństw niezachodnich (przede wszystkich islamskich), której symbolem jest samobójca z pasem szahida określaną jako *ultimate precision weapon* (Peters 2007: 15).

Wnioski

Zachodni sposób prowadzenia wojen był jednym z fundamentów Zachodu, zapewniającym Europie przez 500 lat pozycję ośrodka światowego układu politycznego (Howard 2007: 149), a szerzej pojętemu Zachodowi niekwestionowaną supremację militarną przynajmniej przez ostatnie 200 lat (Bracken 2000: 9). Jego ostatnim wcieleniem jest informacyjna rewolucja w sprawach wojskowych, bazująca na tym, co zawsze było charakterystyczne dla zachodniej tradycji militarnej – ogromnych nakładach na badania i naukę. To nie przypadek, że RMA stworzona została przez ten sam krąg kulturowy, który jest ojczyzną rewolucji naukowej przełomu XVI i XVII wieku. W ogólnych założeniach RMA odpowiada kryteriom zachodniego sposobu prowadzenia wojen (przede wszystkim pod względem roli technologii w wojnie), chociaż wskazać można na pewne różnice.

RMA, w przeciwieństwie do większości wcześniejszych rewolucji w wojskowości (związanych na przykład z pojawieniem się broni palnej), zdaje się mieć ograniczone znaczenie w przypadku konfrontacji Zachodu z niezachodnimi sposobami prowadzenia wojny. Wcześniejsze rewolucje dawały Zachodowi zdecydowaną przewagę (przykładem niech będzie zastosowanie karabinów maszynowych przez Brytyjczyków przeciwko sudańskim mahdystom w bitwie pod Omanduranem w 1898 roku), w przypadku RMA nie jest to takie oczywiste. RMA, jako chyba pierwsza rewolucja militarna, nie skupia się wprost na zwiększeniu siły niszycielskiej (po wynalezieniu broni nuklearnej ta droga stała się zamknięta i trzeba było poszukiwać innych możliwości rozwoju). Informacyjna supremacja, fundament RMA, nie jest możliwa do uzyskania na lądzie w takim stopniu jak w powietrzu czy na morzu. Nie przypadkiem, w wojnie powietrznej czymorskiej, RMA – rozumiana jako uczynienie z informacji kluczowego elementu walki, niwelującego znaczenie siły ognia lub odporności – już dawno się dokonała (symbolem tej przemiany są rakiety woda-woda i powietrze-powietrze czy też zmierzch wielkich okrętów pancernych). Na lądzie zdecydowanie trudniej jednak o taką dominację. W przypadku lądu założenie, że świat jest zuniformizowanym środowiskiem, które można kontrolować środkami technicznymi, jest dalekie od rzeczywistości.

76

Często spotykane utożsamienie RMA z wojną ograniczoną, pozbawioną dawnej bezwzględności i totalności, jest tylko do pewnego stopnia prawdziwe. Tendencja do nadania działaniom wojennym charakteru ograniczonego wynika bowiem nie z samej natury RMA (która wszak miała być remedium na dylematy związane z przyszłą wojną totalną z Układem Warszawskim), lecz z czynników w stosunku do niej zewnętrznych. Społeczeństwa zachodnie prowadzą obecnie tzw. *wars of choice*, wojny z wyboru (Haass 2009). Takie wojny, w przeciwieństwie do *wars of necessity* (wojen z konieczności) nie mogą być totalne, przynajmniej w demokratycznych społeczeństwach. W wojnach z wyboru trudno o akceptację wysokich strat własnych, a coraz częściej także wysokich strat wśród cywilów. Czynniki te nakładają się na zmianę mentalności zachodnich społeczeństw, gdzie upadek etosu wojownika łączy się z wymogami poprawności politycznej i wysokich standardów etycznych, które powodują, że w stosunku do niezachodniej ludności nie możemy postępować tak bezpardonowo, jak czynili to dawni kolonizatorzy. Co więcej, nasze skrupuły są niezrozumiałe dla przeciwnika.

W realiach wojen z wyboru prowadzonych przez postheroiczne społeczeństwa zachodnie przeciwko heroicznym, niezachodnim przeciwnikom, RMA jawi się – mimo swoich ograniczeń – jako użyteczne narzędzie. Pozwala wykorzystać atuty Zachodu (przewagę technolo-

giczną), jednocześnie niwelując do pewnego stopnia jego słabości (awersja do strat). Użyteczność ta nie jest jednak bezwarunkowa. Po pierwsze, RMA należy traktować jako kolejny etap odwiecznej walki o pozyskanie i wykorzystanie informacji o przeciwniku, a nie jako sposób na zmianę natury wojny, na uczynienie jej starciem jednostronnym, o możliwych do przewidzenia skutkach (symbolem tych powszechnych kilkanaście lat temu iluzji była koncepcja *Effect-Based Operation*; Deptuła 2001). Po drugie, nie należy postrzegać przewagi technologicznej jako uniwersalnego remedium. Konflikty w Iraku i Afganistanie dowiodły znaczenia czynnika zdawałoby się dawno zapomnianego – liczebności i wynikającej z niej fizycznej obecności oddziałów piechoty (tzw. *boots on the ground*, McGrath 2006).

Bibliografia

- Abella, Alex (2009), *Soldiers of Reason: The RAND Corporation and the Rise of the American Empire*, Orlando: Houghton Mifflin Harcourt.
- Baxter, William P. (1986), *The Soviet Way of Warfare*, Londyn: Brassey's Defence Publishers.
- Black, Jeremy (2011), *Wojna od 1990 roku*, Warszawa: Rambler.
- Blaker, James R. (2006), *Arthur A. Cebrowski. A Retrospective*, „Naval War College Review”, 59 (2), s. 129–145.
- Bracken, Paul (2000), *Pożar na Wschodzie. Narodziny azjatyckiej potęgi militarnej i drugi wiek nuklearny*, Warszawa: Świat Książki.
- Buley, Benjamin (2008), *The New American Way of War. Military Culture and the Political Use of Force*, Nowy Jork: Routledge.
- Bush, George W. (2003), *A crucial advance in the campaign against terror* [online], „The Guardian”, <http://www.theguardian.com/world/2003/may/01/usa.iraq> [20 sierpnia 2014].
- Citino, Robert M. (2005), *The German Way of War: From the Thirty Years' War to the Third Reich*, Lawrence: University Press of Kansas.
- Coker, Christopher (2002), *Waging War Without Warriors? The Changing Culture of Military Conflict*, Boulder: Lynne Rienner Publishers.
- Davis, Norman C. (1996), *An Information-Based Revolution in Military Affairs*, „Strategic Review”, 24 (1), s. 43–53.
- Delbrück, Hans (1975), *History of Warfare in the Framework of Political History*, Westport: Greenwood Press.
- Deptuła, David A. (2001), *Effects-Based Operations: Change in the Nature of Warfare*, Arlington: Aerospace Education Foundation.
- Farndale, Martin (1988), *Follow-on Forces Attack*, „NATO's Sixteen Nations”, 33 (2), s. 42–50.
- Fordham, Benjamin O. (2003), *The Political and Economic Sources of Inflation in the American Military Budget*, „Journal of Conflict Resolution”, 47 (5), s. 574–593.
- Freedman, Lawrence (1998), *The Revolution in Strategic Affairs*, Nowy Jork: Routledge.

- Gordon, Philip H. (2003), *Bush's Middle East Vision*, „Survival: Global Politics and Strategy”, 45 (1), s. 155–165.
- Haass, Richard N. (2009), *War of Necessity, War of Choice. A Memoir of Two Iraq Wars*, Nowy Jork: Simon & Schuster.
- Hanson, Victor Davis (2001), *Carnage and Culture. Landmark Battles in the Rise to Western Power*, Nowy Jork: Anchor Books.
- Horrigan, Scott W. (2012), *Rethinking Cultural Influences on Warfare*, Fort Leavenworth: School of Advanced Military Studies.
- Howard, Michael (2007), *Wojna w dziejach Europy*, Wrocław: Ossolineum.
- Kamiński, Łukasz (2009), *Technologia i wojna przyszłości. Wokół nuklearnej i informacyjnej rewolucji w sprawach wojskowych*, Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Keegan, John (1993), *History of Warfare*, Londyn: Vintage.
- Kilcullen, David / McDonald Exum, Andrew (2009), *Death From Above, Outrage Down Below* [online], „New York Times”, http://www.nytimes.com/2009/05/17/opinion/17exum.html?pagewanted=all&_r=0 [25 sierpnia 2014].
- Knights, Michael (2005), *Cradle of Conflict: Iraq and the Birth of Modern U.S. Military Power*, Annapolis: Naval Institute Press.
- Krepinevich, Andrew F. (1994), *Cavalry To Computer; The Pattern Of Military Revolutions*, „The National Interest”, 37 (Fall), s. 30–42.
- Luttwak, Edward N. (1995), *Toward Post-Heroic Warfare: The Obsolescence of Total War*, „Foreign Affairs”, 74 (3), s. 109–123.
- Lynn, John (2003), *Battle: A History of Combat and Culture*, Boulder: Westview Press.
- MacArthur, Douglas (1951), *General MacArthur's Address to Congress April 19, 1951* [online], <http://www.pbs.org/wgbh/amex/macarthur/filmmore/reference/primary/macspeech05.html> [24 sierpnia 2014].
- Mahnken, Thomas G. (2010), *Technology and the American Way of War*, Nowy Jork: Columbia University Press.
- McGrath, John J. (2006), *Boots on the Ground: Troop Density in Contingency Operations*, Fort Leavenworth: Combat Studies Institute Press.
- Morningstar, James K. (1997), *Technologies, Doctrine, and Organization for RMA*, „Joint Force Quarterly”, Spring, s. 37–43.
- Pangelian, James G. (2010), *From Red Cliffs to Chosin: The Chinese Way of War*, Fort Leavenworth: School of Advanced Military Studies.
- Parker, Geoffrey (2008), *Historia sztuki wojennej. Od starożytności do czasów współczesnych*, Warszawa: Książka i Wiedza.
- Peters, Ralph (2007), *Wars of Blood and Faith, The Conflicts That Will Shape the Twenty-First Century*, Mechanicsburg: Stackpole Books.
- Porter, Patric (2009), *Military Orientalism: Eastern War through Western Eyes*, Nowy Jork: Columbia University Press.
- Rasmussen, Mikkel Vedby (2001), *The Acme of Skill: Clausewitz, Sun Tzu and the Revolutions in Military Affairs*, Kopenhaga: Danish Institute of International Affairs.
- Roberts, Michael (1956), *The Military Revolution, 1560–1660: An Inaugural Lecture Delivered before the Queen's University of Belfast*, Belfast: Boyd.
- Sagan, Scott D. (1989), *Moving Targets: Nuclear Strategy and National Security*, Princeton: Princeton University Press.

- Scheuer, Michael (2008), *Marching Toward Hell: America and Islam after Iraq*, Nowy Jork: Free Press.
- Schörnig, Niklas (2010), *Robot Warriors. Why the Western investment into military robots might backfire*, Frankfurt: Peace Research Institute Frankfurt.
- Shaw, Martin (2002), *Risk-transfer militarism, small massacres and the historic legitimacy of war*, „International Relations”, 16 (3), s. 343–360.
- Sherman, William (1879), *Speech given by General Sherman to the 2nd graduating class of the Michigan Military Academy* [online], <http://www.gwbhs.org/documents/2012/11/general-william-tecumseh-sherman-at-orchard-lake.pdf> [26 sierpnia 2014].
- Spencer, Tucker C. (red.) (2010), *The Encyclopedia of Middle East Wars. The United States in the Persian Gulf, Afghanistan, and Iraq Conflicts*, 2010, Santa Barbara: ABC-CLIO.
- The Implementation of Network-Centric Warfare* (2005) [online], Department of Defense, Office of Force Transformation, http://www.au.af.mil/au/awc/awcgate/transformation/oft_implementation_ncw.pdf [2 listopada 2013].
- Watts, Barry D. (2011), *The Maturing Revolution in Military Affairs*, Waszyngton: Center for Strategic and Budgetary Assessments.
- Weigley, Russell F. (1973), *The American Way of War: A History of United States Military Strategy and Policy*, Bloomington: Indiana University Press.



Rafał Kopeć – an assistant professor at the Institute of Safety and Citizenship Education of the Pedagogical University in Kraków. His research interests include: security policies, strategic studies, contemporary armed conflicts and developmental tendencies in the field of military techniques.

Abstract

The article explores the relation between two concepts: the Western Way of Warfare and the Revolution in Military Affairs (RMA). The former one perceives war as a cultural phenomenon, as an expression and determinant of a community's culture (in this case, of the Western culture, in its broadest sense). The Revolution in Military Affairs (RMA) is a general term describing a fundamental change in the character and conduct of armed conflicts. The crux of the last RMA is to apply information technology in warfare. The article analyses to what extent RMA can be seen as the next stage of the Western Way of Warfare (as indicated by taking advantage of technological superiority and adaptation of the capital-based model) and whether RMA represents a different model. As a distinguishing factor one can point out the decrease in the significance of infantry and the quest for waging limited wars (a reversal of the trend towards the totality), which are apparent in RMA-oriented trends. The author's assumption is that the pursuit of limited war cannot be viewed as RMA's internal feature, but is rather a part of the so-called risk-transfer militarism. Western societies strive to transfer risk to other parties. On the one hand, it is a result of a change in mentality (Western

societies represent the so-called post-heroic mentality). And on the other hand, this new type of militarism stems from the character of wars fought in the West, that is, wars of choice. Thus, in such circumstances, despite its limitations, RMA can be a useful tool benefiting from strengths of the West (technological advantage) and reducing its weaknesses (loss aversion).

Key words

revolution in military affairs, Western way of warfare, post-heroic warfare